Andrzej Bober

(Uniwersytet Łódzki)

NOWY ROZDZIAŁ W STOSUNKACH OBU KOREI ZA PREZYDENTURY LEE MYUNG-BAKA

Wprowadzenie

Po wojnie koreańskiej¹ stosunki między obu państwami koreańskimi stały pod znakiem wzajemnej wrogości oraz konfrontacji. Strona północnokoreańska bezustannie nękała Południe akcjami zbrojnymi wymierzonymi w struktury władzy, poprzez terror skierowany także wobec cywilów, Pjongjang starał się zmusić swego południowego sąsiada do przyjęcia prezentowanej przez Kim Ir Sena wizji stosunków wzajemnych na linii Seul–Pjongjang. Po śmierci „Wielkiego Wodza” w 1994 r. pełnię władzy w kraju objął jego syn – „Ukochany Przywódca” Kim Dzong Il. Kraj, będący na skraju upadku, popadał w coraz większy chaos i nędzę. Nastąpiła fala głodu, która tylko w latach 1995–1998 uśmierciła 10% obywateli reżimowej KRL-D. Dostrzegający fatalną sytuację w kraju², Kim Dzong Il, z obawy przed buntem społecznym, mogącym się zakończyć jego obaleniem, zaczął intensywnie poszukiwać możliwości rozwiązania problemu głodu w kraju i skrajnego niedofinansowania gospodarki. Otwarta na dialog okazała się Korea Południowa pod rządami prezydenta Kim Dae-junga. Wejście w XXI w. dla obu Korei stało pod znakiem „Słonecznej Polityki” DJ’a, jak z sympatią obywatele wówczas już w pełni demokratycznej Korei Południowej wyrażali się o swoim przywódcy³. Polityka ta, oparta na ustępstwach, gestach przyjaźni i próbie budowania więzi współpracy i nowych zależności z Koreą Północną, była także

¹ Wojna, która trwale podzieliła naród koreański, rozpoczęła się agresją komunistycznej Korei na Południe dnia 25 czerwca 1950 r. Za jej końcową datę przyjmuje się dzień 27 lipca 1953 r.

² Patrz: A. B o b e r, *Życ i przeżyć w Phenianie*, „Rzeczpospolita”, 2 VI 2009, s. A10–A11; i d e m, *Kraina wiecznej szczęśliwości*, „Angora”, 21 III 2010, nr 12 (1031), s. 78–79.

³ Szerzej patrz: *Korea in Transition. Three Years under the Kim Dae-jung Government*, eds. C. I. Moon, D. I. Steinberg, Seoul 2002, passim.

kontynuowana przez następcę Kim Dae-junga – Roh Moo-hyuna. Pomimo sukcesywnie pojawiających się prowokacji północnokoreańskich, rozwoju programu jądrowego przez Pjongjang, licznych aktów dywersji, szpiegostwa na terytorium Korei Południowej, administracja prezydenta Roh Moo-hyuna nie zrezygnowała z prowadzenia łagodnej polityki wobec reżimu Północy. Wychodząc z założenia, że jest to jedyna droga do budowania trwałego pokoju i co ważniejsze zaufania w relacjach wzajemnych obu Korei, Seul hojnie wspierał pomocą humanitarną ubogą Północ, starał się tworzyć sieć powiązań i zależności finansowo-gospodarczych, by nawiązanego w 2000 r. kontaktu gwałtownie nie utracić. 5-letnia kadencja Roh upłynęła jednak 25 lutego 2008 r., a ster władzy objął konserwatywny, stanowczy i twardy w swej polityce wobec KRL-D Lee Myung-bak.

Koreański „buldożer”⁴ Lee Myung-bak

Urodzony w 1941 r. Lee⁵, od wczesnych lat dzieciństwa przejawiał twardy i nieustępliwy charakter oraz skłonności przywódcze. Bardzo szybko także rozpoczęła się jego polityczna kariera, którą gwałtownie zahamował udział w antyrządowej demonstracji w 1964 r., w wyniku którego Lee trafił na 6 miesięcy do więzienia. Po jego opuszczeniu, swoje zainteresowania skoncentrował na biznesie, a pierwsze kroki zaczął stawiać w koncernie Hyundai. Na awans nie musiał długo czekać. Już w 4 lata później kierował placówką firmy w Seulu, by w 1976 r. objąć posadę dyrektora generalnego, a w 1988 r. stać się prezesem całego koncernu Hyundai. Po osiągnięciu sukcesu w biznesie, postanowił powrócić do polityki z nadzieją na powtórzenie sukcesu. W 1992 r. znalazł się w parlamencie koreańskim jako przedstawiciel Partii Liberalno-Demokratycznej. Zapytany w jednym z wywiadów o motywy włączenia się w czynną politykę, powiedział, że „obserwując proces transformacji na świecie spowodowany przez jednego tylko człowieka, Michaiła Gorbaczowa, pomyślał, że on również ma coś do zrobienia”. 1 lipca

⁴ Swoje przezwisko „buldożer” Lee zawdzięcza swej determinacji w działaniu oraz dążeniu do celu, niczym buldożer zrównujący wszystkie przeszkody na swej drodze. Określenie to jednak przyłgnęło do Lee pod koniec 1968 r. w czasie, gdy był wykonawcą autostrady Gyeongbu (1968–1970) o długości 417 km, łączącej stolicę Południa z drugim pod względem wielkości miastem kraju – Busan. Lee własnoręcznie rozłożył na części i złożył buldożera, by zrozumieć, dlaczego urządzenie to raz po raz się psuło.

⁵ W czasach okupacji japońskiej (1910–1945) wszyscy obywatele koreańscy zmuszeni byli do przyjmowania japońskich imion i nazwisk. Do 5. roku życia Lee Myung-bak nosił japońskie imię i nazwisko Akihiro Tsukiyama, a po przeniesieniu się po wojnie do południowokoreańskiego Pohang przyjął imię Myung-bak oraz nazwisko Lee, za: <http://en.academic.ru/dic.nsf/enwiki/1845867>. Szerzej o Lee, patrz także: http://english.hani.co.kr/arti/english_edition/e_national/230316.html oraz <http://www.nytimes.com/2007/12/20/world/asia/20lee.html?ex=1355806800&en=7dcc4212d92e-88e7&ei=5088&partner=rssnyt&emc=rss>.

2002 r. zwyciężył w wyborach burmistrza stolicy. Okres sprawowania władzy przez Lee w Seulu, zgodnym zdaniem większości obywateli był okresem rozwoju i rozkwitu miasta. Szczególną popularność i grono zwolenników zyskał sobie zmieniając Seul z brzydkiego, szaroburego i zanieczyszczonego molocha w ultranowoczesną metropolię z licznymi oazami zieleni. Dzięki tej „zielonej” polityce, magazyn „TIME” określił go w 2007 r. mianem „bohatera środowiska naturalnego”, a jego popularność zaczęła bić kolejne rekordy. Wysokie zaufanie, jakim go darzono oraz pochlebne opinie na temat sposobu zarządzania stolicą utwierdziły Lee w przekonaniu, że powinien spróbować reform na skalę ogólnokrajową. Droę ku temu otworzył mu start w wyborach prezydenckich z list Wielkiej Partii Narodowej, opowiadającej się m.in. za rozwojem przedsiębiorczości i czeloli, do których zalicza się Hyundai i inne wielkie koncerny, takie jak LG, Samsung (wcześniej także Daewoo), etc. W sierpniowych prawyborach 2007 r. pokonał Park Geun-hye, córkę byłego prezydenta Korei Płd. – generała Park Chung-hee. W ostatecznej walce o fotel prezydencki ze znaczną, niemal dwukrotną przewagą głosów zwyciężył swego kontrkandydata do urzędu, Chung Dong-young’a. 25 lutego 2008 r. Lee Myung-bak został zaprzysiężony na 5-letni urząd prezydenta Korei Południowej, zastępując prezydenta Roh Moo-hyuna⁶.

Strategia rozwoju ekonomicznego i wizja polityczna Lee

Lee zwyciężył w wyborach prezydenckich z woli wyborców, by móc otworzyć Korei drzwi do dalszego, intensywnego rozwoju. Nowy prezydent w osobie byłego szefa wielkiego koncernu miał być gwarancją pozyskania nowych inwestycji i nowego boomu gospodarczego dla kraju. Także plany Lee Myung-baka, przedstawione w trakcie kampanii wyborczej, wyglądały imponująco i równie przekonująco. Ich podstawowy kierunek wyznaczał plan „Korea 7–4–7”. Życzeniem nowego prezydenta było, by Korea w czasie jego prezydentury osiągnęła 7-procentowy wzrost gospodarczy, a przychody *per capita* na jednego mieszkańca kraju wzrosły do 40 000 dolarów oraz by tym samym „ojczyzna cudu gospodarczego” stała się siódmą pod względem wielkości gospodarką świata. Przedstawiając swoje wizje wzrostu ekonomicznego, Lee powoływał się na Irlandię, która w 1994 r. miała GNP *per capita* na poziomie ok. 10 000 dolarów, by w kolejnych latach wypracować 40 000 dolarów⁷. Nie przewidywał jednak jednego – kryzysu, który wstrząsnął ekonomią wszystkich światow-

⁶ Szerzej na temat młodości, rozwoju kariery w biznesie i polityce Lee Myung-baka <http://english.president.go.kr>; patrz także: A. B o b e r, *Koreański „buldozer” Lee Myung-bak*, <http://www.kurier.diplomacy.pl/site/koreanski-buldozer-lee-myung-bak>.

⁷ R. K o e h l e r, *Korea’s CEO President Lee Myung-bak*, Seul 2008, s. 27.

wych gospodarek, w tym także południowokoreańską, i to na samym początku prezydentury Lee. Stał przed nim także inny poważny problem – 3,5 mln bezrobotnych, choć w zdecydowanej części dobrze wykształconych obywateli kraju, których niezadowolenie z bieżącej sytuacji na rynku pracy staje się coraz bardziej dostrzegalne⁸.

W planach nowego prezydenta jest stworzenie pierwszego miasta na miarę XXI w., w którym harmonijnie współistniałyby i przenikały się: biznes, nauka, technologia, sztuka, technika i kultura. W centrum tego futurystycznego miasta miałyby powstać prawdziwe centrum badawcze, które można by porównać jedynie do Brookhaven National Laboratory w USA czy Instytutu Maxa Plancka w Niemczech, z tą różnicą, że w tym nowym miejscu określanym nazwą International Science and Business City (ISBC) działałyby najważniejsze spośród tych jednostek naukowo-badawczych. Ta w chwili obecnej już bardziej science niż fiction wizja będzie powstawała w centrum regionu Chungcheong.

Podczas pełnienia obowiązków burmistrza Seulu Lee uregulował przepływający przez stolicę strumień wodny Cheonggyecheon – jako prezydent stawia przed sobą jeszcze ambitniejsze zadanie. Chce udrożnić większość krajowych rzek i w ten sposób na wzór Niemiec zapewnić nowe możliwości żeglugowe i transportowe dla towarów. Odciążając ruch lądowy i lotniczy, a przenosząc go częściowo na ruch rzeczny, Lee, śladem Niemców, spodziewa się znacznych korzyści, wynikających z tej dla wielu kontrowersyjnej i nierealnej inwestycji⁹.

W zakresie polityki zagranicznej prezydentura Lee niewiele różni się od strategii realizowanej przez jego poprzedników, piastujących ten urząd. Bez zmian pozostał stosunek wobec USA, które Korea Południowa w dalszym ciągu uważa za swojego największego sojusznika i najważniejszego spośród partnerów zagranicznych. Waszyngton nadal pozostaje gwarantem bezpieczeństwa demokratycznej Korei. Lee godzi się także z decyzją opuszczenia przez siły amerykańskie dotychczas zajmowanych baz w Korei Południowej¹⁰. Amerykanie już w 2004 r.

⁸ http://www.koreafocus.or.kr/design2/politics/view.asp?volume_id=95&content_id=102917&category=A, patrz także wystąpienie inauguracyjne prezydenta Lee z 25 lutego 2008 r.: http://www.korea.net/news/-issues/17th_president/Inauguration_eng.pdf.

⁹ Szerzej na temat *Peninsula Great Waterway Plan*, patrz: <http://www.nature.com/news/2008/080319/-full/news.2008.679.html>.

¹⁰ Amerykańska obecność wojskowa na Półwyspie Koreańskim trwa z przerwami tak długo, jak stosunki amerykańsko-koreańskie, czyli ponad sto lat, jednak sojusz militarny między obydwojema krajami został zawarty dopiero 1 października 1953 r., kiedy obie strony podpisały w Waszyngtonie *Układ o wzajemnej obronie*. Jest on przypieczętowaniem śmierci 33 000 poległych w Wojnie Koreańskiej żołnierzy amerykańskich. Armia USA stanowi rodzaj gwaranta wobec ewentualnych prób militarnej agresji KRLD na terytorium Korei Południowej. Wprawdzie z teoretycznej i symulowanej konfrontacji zbrojnej obu Korei południe wyszłoby zwycięsko, niemniej wojna pochłonięłaby zbyt wiele ofiar. Czynnikiem odstraszałym w postaci USA działa bardziej wymownie. Jeśli KRLD w akcie desperacji zdecydowałaby się na powtórzenie działań z 25 czerwca 1950 r., musiałaby w pierwszej kolejności stawić czoło stacjonującym m.in. w strefie

deklarowali chęć wycofania swoich sił z Południa. Planowali wówczas do końca 2005 r. zredukować swoją obecność w tym miejscu o 12 500 żołnierzy i ostatecznie wycofać się do końca 2009 r. w związku z zaangażowaniem m.in. w Irak i Afganistanie. Ostatecznie 25 lutego 2007 r. na spotkaniu amerykańskiego sekretarza obrony Roberta Gates'a i południowokoreańskiego ministra obrony Kim Jang-soo, strony ustaliły, że wojska amerykańskie wycofają się z Półwyspu do 17 kwietnia 2012 r.¹¹ Podczas rozmów na szczycie G–20 w Toronto 26 czerwca 2010 r. Barack Obama wyraził zgodę na ostateczne przedłużenie obecności amerykańskiej na Półwyspie do grudnia 2015 r.¹² Rząd Korei do końca miał wątpliwości co do słuszności tej decyzji, wyrażając obawy w kwestii północnokoreańskiego programu jądrowego. Amerykanie przychyliłi się do próśb dotyczących utrzymania na południu Półwyspu systemu wyrzutni rakietowych, co nieco uspokoiło władze w Seulu. Niewątpliwie Korea Płd. znacznie skorzystała na sojuszu z Amerykanami. Przez dziesięciolecia chroniona była „płaszczem amerykańskim”, a dzięki pomocy rozwojowej po wojnie koreańskiej i kontraktom amerykańskim osiągnęła status państwa wysoko rozwiniętego, została przyjęta do OECD, a w najbliższym dziesięcioleciu może także awansować do grona dziesiątki największych gospodarek świata. Pozycja Seulu niepomrotnie wzrosła także na arenie międzynarodowej, a stanowisko Seulu bardzo często uważane jest za tożsame z waszyngtońskim, a więc powszechnie poważane. Odrębną kwestię stanowią nasilające się od lat protesty antyamerykańskie w całej Korei¹³. Nie zmienia się także znaczenie Japonii, ChRL i Rosji w peryskopie politycznym Korei. Podobnie, jak jego poprzednicy, Lee czyni wszystkie możliwe zabiegi w celu polepszenia i większego zdynamizowania relacji z państwami regionu Azji Wschodniej. Doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że „kwestia koreańska” nie znajdzie dobrego finału przy braku współpracy w trójkącie państw regionu, tzn. Korea Płd. – ChRL – Japonia.

zdemilitaryzowanej wojskom amerykańskim. To z kolei działanie równałoby się z bezpośrednim wypowiedzeniem wojny Stanom Zjednoczonym. W ten sposób KRLD nie jest w stanie atakować Koreę Południową, unikając jednocześnie wojny z USA. Na mocy układu z 1953 r. w okresie powojennym w Korei Płd. przebywało ponad 60 000 żołnierzy amerykańskich, głównie w ramach USFK (*United States Forces Korea*), na które składa się *Eight United States Army*, *Seventh Air Force* oraz *U.S. Naval Forces Korea*. Aktualnie dowódcą wojsk amerykańskich jest czterogwiazdkowy generał Walter L. Sharp. Obok USFK wojsko amerykańskie stanowi stronę Koreańsko-Amerykańskiego Dowództwa Sił Połączonych, powołanego do życia w 1978 r. celem wspólnego planowania obrony Korei przed atakiem z zewnątrz. Obecnie w około 85 bazach amerykańskich w Korei Płd. stacjonuje około 28 500 żołnierzy. Liczba ta jednak sukcesywnie maleje. Szerzej patrz: A. B o b e r, *Korea Płd. i USA: małżeństwo z rozsądku czy tylko zauroczenie?*, „Kurier Dyplomatyczny” 2010, nr 1, s. 22–24.

¹¹ <http://www.alertnet.org/thenews/newsdesk/N23321262.htm>, patrz także: <http://www.theepochtimes.com/-n2/content/-view/39217/>.

¹² <http://www.globalsecurity.org/military/agency/dod/usfk.htm>.

¹³ *Ibidem*.

Polityka administracji prezydenta Lee wobec KRL-D

Odejsie od „słonecznej polityki” Kim Dae-junga i Roh Moo-hyuna

Zmieniło się natomiast podejście nowego gabinetu względem Korei Północnej. Jako kandydat Wielkiej Partii Narodowej¹⁴ Lee parł po zwycięstwo pod hasłami: „unieszkodliwienia północnokoreańskiej broni jądrowej” oraz „nowych stosunków pomiędzy Północą i Południem”¹⁵. Dodając, że „tylko taka osoba jak, ja która żyła w czasie *Sturm und Drang* może utrzymać pokój z Koreą Północą i Kim Dzong Ilem”¹⁶. Zdaniem nowego prezydenta dotychczasowa ugoda, a bardzo często ustępowa wobec KRL-D polityka jego poprzedników wspierana w USA swojego czasu przez administrację Billa Clintona (który także był zwolennikiem koncepcji Kim Dae-junga i jego kontynuatora Roh Moo-hyuna¹⁷) okazała się naiwna i nieskuteczna. Działania „słonecznej polityki” postanowił zastąpić polityką zdecydowanych, acz przemyślanych, skalkulowanych i konsultowanych działań zwrotnych. Każda prowokacja północnokoreańska, atak, akt sabotażowy, zamach terrorystyczny, porwanie, włamanie hackerskie itp. od tego czasu miała się wiązać z odpowiednią reakcją Seulu. Niedawnym potwierdzeniem nieustępliwej polityki Seulu wobec KRL-D była zdecydowana, przemyślana odpowiedź na zatopienie południowokoreańskiej korwety Cheonan. W wyniku zamachu śmierć poniosło 46 marynarzy Południa¹⁸. W odpowiedzi Seul wzmocnił swoje patrole na spornych z KRL-D akwenach i wspólnie z marynarką amerykańską, wbrew kolejnym pogrożkom reżimu pjongjańskiego, przeprowadził zakrojone na szeroką skalę ćwiczenia flot obu sojuszników krajów¹⁹.

„Wizja 3000 na drodze denuklearyzacji i otwartości”

Nie można odmówić prezydentowi Lee także braku zaangażowania w kwestie rozwiązania problemu zbrojeń jądrowych KRL-D. To podstawa jego polityki wobec Północy. Poprawę stosunków na linii Seul – Pjongjang uzależnia on jednak od powrotu reżimu Kim Dzong Ila do rozmów sześciostronnych oraz rezygnacji

¹⁴ Szerzej czytaj: <http://www.hannara.or.kr/ohannara/english/index.jsp>.

¹⁵ <http://www.dailynk.com/english/read.php?cataId=nk00400&num=2561>.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Z prezydentem Kim Dae-jungiem należy łączyć tzw. „Sunshine Policy”, natomiast z jego następcą Roh Moo-hyunem – „Peace and Prosperity Policy toward North Korea”, reprezentujące podobne, łagodne, pełne ustępstw i gestów przyjaźni nastawienie Korei Południowej wobec reżimowej KRLD.

¹⁸ Szerzej na temat tego incydentu oraz jego skutków patrz: A. B o b e r, *Szaleństwo kontrolowane*, „Newsweek Polska”, 6 VI 2010, nr 23, s. 74–75.

¹⁹ <http://www.wprost.pl/ar/205874/USA-i-Korea-Poludniowa-rozpoczely-manewry-Co-zrobi-Phenian>.

z posiadanej broni jądrowej (według różnych danych KRL-D jest w posiadaniu 6–9 ładunków jądrowych)²⁰. W zamian przedstawia plan rozwoju ekonomicznego reżimowej Korei Północnej przy wsparciu Korei Południowej i społeczności międzynarodowej²¹. Stworzona przez Lee strategia zakłada podniesienie dochodu narodowego w KRL-D w przeliczeniu na jednego mieszkańca do poziomu 3000 dolarów w okresie 10 lat²², na drodze reform wewnętrznych oraz inwestycji zagranicznych w reżimowej Korei, jak również przy wsparciu Japonii, USA i innych potencjalnie zainteresowanych procesem przemian na Płw. Koreańskim, państw świata. Plan ten jest całkiem realny do realizacji, szczególnie w okresie pełnej dekady. Przypomnieć w tym miejscu należy, że PKB *per capita* w KRL-D w 2009 r. wyniósł 1 900 dolarów²³. W celu realizacji swych politycznych wizji, Lee aktywnie włączył się w promocję specjalnej strefy gospodarczej w Kaesong (KRL-D)²⁴. Życzeniem Lee jest także stworzenie pomiędzy obiema Koreami wspólnoty gospodarczej. W tym zakresie jego polityka jest częściowo zgodna z założeniami Kim Dae-junga (1998–2003) i Roh Moo-hyuna (2003–2008). Jak jego poprzednicy, Lee chce dać Korei Północnej narzędzia do rozbudzenia gospodarki krajowej, która od ponad dwóch dekad znajduje się w stagnacji. Rozwój ten z kolei w naturalny sposób ma wpłynąć na odbudowę zrujnowanej infrastruktury kraju²⁵, która pamięta jeszcze czasy okupacji japońskiej²⁶. W ten sposób Korea Południowa rękami samych Koreańczyków z Północy będzie w stanie zminimalizować przepaść dzielącą oba państwa koreańskie. Zmniejszenie różnic ekonomiczno-gospodarczych może z kolei w przyszłości znacząco wpłynąć na tempo procesu zjednoczeniowego na Półwyspie Koreańskim²⁷. Ważne będzie

²⁰ Szerzej patrz: A. Bober, *Jaka przyszłość programu jądrowego Korei Północnej*, www.azjapacyfik.pl.

²¹ J. J. Suh, *The Lee Myung-bak Government's North Korea Policy. A Study on its Historical and Theoretical Foundation*, Seul 2009.

²² R. Koehler, *op. cit.*, s. 27.

²³ <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/kn.html>.

²⁴ Szerzej na temat stref gospodarczych w KRLD patrz: A. Bober, *Specjalne strefy ekonomiczne w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej*, [w:] *Państwo i społeczeństwo. Kierunki rozwoju państw Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej*, red. J. Marszałek-Kawy, wyd. A. Marszałek, Toruń 2010, s. 97–117. Patrz także: D. K. Nanto, M. E. Manyin, *The Kaesong North-South Korean Industrial Complex*, CRS Report for Congress.

²⁵ Patrz: A. Bober, *Skansen socrealizmu*, „Newsweek Polska”, 28 II 2010, nr 9, s. 58–59.

²⁶ Okres okupacji japońskiej 1910–1945. Patrz także: *Traktat o aneksji Korei przez Japonię z 22 sierpnia 1910 r.*, <http://www.international.ucla.edu/eas/documents/kore1910.htm>.

²⁷ Szerzej na temat procesu unifikacji, przeszkód, zagrożeń, wyzwań oraz ewentualnych zysków z niej wynikających dla narodu koreańskiego patrz: A. Bober, „Za” czy „przeciw”? Dyskurs wokół problemu zjednoczenia Korei, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe w Azji Wschodniej. Problemy, wyzwania i szanse*, red. M. Pietrasiak, D. Mierzejewski, Toruń 2010, s. 236–256; i d e m, *Korea – konflikt czy współpraca*, [w:] *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 1, red. R. Łoś, Łódź 2009, s. 255–270; i d e m, *Mocarstwo, którego (jeszcze) nie ma*, „Tygodnik Powszechny”, 27 VI 2010, nr 26 (3181), s. 24–25.

także stanowisko wobec takich planów mocarstw regionalnych oraz światowego hegemonu, jakim nadal pozostaje USA²⁸, niemniej, by w ogóle mówić o próbach konsolidacji Korei, uboga Północ musi najpierw zacząć się rozwijać. Lee wierzy także głęboko w to, że KRL-D właściwie i dobrze wykorzysta narzędzia w postaci inwestycji południowokoreańskich, chińskich i innych państw na terytorium KRL-D. Pozostaje ufny swoim przekonaniom, że pieniądze z tych inwestycji reżim Północy wykorzysta tym razem na rozwój i rozbudowę gospodarki krajowej, przeprowadzi konieczne reformy, a w ten sposób dostrzeże nowe mechanizmy służące poprawie kondycji ekonomicznej państwa. Dotychczas jedyną metodą pozyskiwania środków finansowych, nawozów, żywności i niezbędnego sprzętu stosowaną przez reżim Kim Dzong Ila wobec głównie Korei Południowej i Japonii, by terror i polityka zastraszania. Seul wierzy, że wkrótce może się to zmienić. Wszystko zdaje się zależeć od samej KRL-D i jej lidera²⁹.

„Miasto pokoju” oraz projekt Nadeul

Prezydent Lee Myung-bak otwarcie opowiada się za zwiększeniem wymiany osobowej między obu krajami, zarówno na płaszczyźnie delegacji politycznych, wojskowych, jak również pojedynczych przedsiębiorców północnokoreańskich. Jednocześnie planuje zbudować specjalny fundusz międzynarodowy z kapitałem równym 40 miliardom dolarów na pokrycie kosztów realizacji projektów inwestycyjnych na północ od 38. równoleżnika. Pieniądze te miałyby posłużyć budowie

²⁸ Na temat stanowiska USA, ChRL, Japonii, Rosji oraz UE wobec zjednoczenia Korei, patrz m.in.: A. B o b e r, *Japonia wobec procesu zjednoczenia Korei*, „Sprawy Międzynarodowe” 2009, Vol. 4 (LXII), s. 65–78; A. B o b e r, *ChRL wobec procesu zjednoczenia Korei*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2008, vol. 6, s. 105–119; A. B o b e r, *Stany Zjednoczone wobec procesu unifikacji Korei*, [w:] *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Internacjologów Studentów*, Wrocław 2009, s. 59–70; A. B o b e r, *Korea – moskiewskie rozterki i interesy*, <http://www.psz.pl/content/view/11740>; A. B o b e r, *Dynamika stosunków UE–KRLD*, [w:] *Rosja, Unia Europejska, Stany Zjednoczone – współpraca czy konfrontacja?*, Piotrków Trybunalski 2009, s. 225–235.

²⁹ Zapewne jeszcze przed hucznie obchodzonym w kalendarzu północnokoreańskim rokiem Juche 100 (2012 r.) Kim Dzong Il umrze i zastąpi go ktoś z rodziny, najbliższego otoczenia, technokraci albo grupa wojskowych, która będzie rządzić na wzór junty wojskowej w Birmie. W momencie pisania artykułu najważniejszym z kandydatów zdaje się najmłodszy syn Kim Dzong Ila – Kim Dzong Un. Czas jednak pokaże, czy prognozy wywiadu południowokoreańskiego, przewidujące (na podstawie dotychczas zebranych informacji o schorzeniach i przebytych chorobach lidera KRLD) śmierć Kim Dzong Ila do 2013 r. okażą się trafione. W momencie pisania tego artykułu (wrzesień 2010 r.), wygląd zewnętrzny i kolejne doniesienia o złym stanie zdrowia Kima nie pozwalają prognoz tych lekceważyć. Szerzej o sukcesji władzy w KRLD czytaj: A. B o b e r, *Czerwony delfin Un*, „Newsweek Polska”, 13 IX 2010, nr 38, s. 74–76 oraz W. J. D z i a k, *Korea Północna. U źródeł rodzinnej sukcesji władzy*, Warszawa 2009. Patrz także: A. B o b e r, *Gra w ciemno*, [http://www.psz.pl/-tekst-17365/Andrzej-Bober-Gra-w-ciemno](http://www.psz.pl/-tekst-17365/Andrzej-Bober-Gra-w-ciemno; i d e m, Powoli mija era Kima); i d e m, *Powoli mija era Kima*, <http://www.psz.pl/-content/view/-13453/109>.

„miasta pokoju”, w którym Północni Koreańczycy uczyliby się zasad gospodarki rynkowej. W ten sposób Korea Południowa chciałaby na terytorium KRL-D wyszkolić ponad 300,000 obywateli Północy, którzy z kolei wzięliby w przyszłości na swoje barki rozwój ekonomiczny, finansowy i technologiczny kraju. Nie będzie to oczywiście możliwe bez zgody KRL-D.

Marzeniem Lee jest także stworzenie nowego kompleksu przemysłowego na wyspie u ujścia rzeki Han o powierzchni 30 km² (dla porównania ściśle centrum Seulu Yeoui-do, określane także mianem koreańskiego Manhattanu, zajmuje powierzchnię około 3 km²), skupiający producentów i inwestorów z obu państw koreańskich oraz krajów regionu. Wyspa miałaby zostać usypana z piasku i żwiru, uprzednio wydobytego przez zgłębiarki i bagrownice z koryt rzecznych, które, jak już wspominałem, Lee zamierza udrożnić dla ruchu towarowego.

Przestrzeganie praw obywateli przez reżim KRL-D

Problemem administracji prezydenta Lee w zakresie polityki wobec KRL-D, jest koncentrowanie całej uwagi na programie atomowym reżimu, a przy tym zaniedbywanie innych istotnych płaszczyzn w relacjach obu Korei, jak np. budowanie zaufania na płaszczyźnie politycznej i militarnej, rozwijanie współpracy ekonomicznej czy brak wyraźnego podejmowania kwestii pomocy humanitarnej. Paradoksalnie, eksperci z North-East Asia Peace Institute w Seulu są zdania, że właśnie takie wsparcie humanitarne mogłoby zakończyć kryzys żywieniowy, a może także obalić mur, który powstał w relacjach obu Korei wraz z objęciem urzędu w Korei Płd. przez Lee Myung-baka³⁰. W tej kwestii nowa administracja prezydencka i sam Lee nie uznają żadnych kompromisów. Najpierw ma nastąpić rozbrojenie KRL-D, potem nadejdzie wsparcie ze strony Seulu. Istnienie organizacji chcących pomagać obywatelom Północy nie wystarczy. Muszą być one lepiej skoordynowane i co ważniejsze, mieć realny dostęp do odbiorców pomocy. Dotychczas działa się często tak, że pomoc przesyłana z „zewnątrz” rozdzielana była wśród wojskowych i administracji, reszta częściowo trafiała na prowincję, lecz głównie była odsprzedawana za granicę, jako „nadwyżka produkcyjna” (sic!)³¹. Tymczasem w KRL-D działa już kilka organizacji, które czuwają nad przestrzeganiem tych zasad przez Koreę Południową³².

³⁰ *The North Korean Food Crisis and the Lee Myung-Bak Administration*, “North-East Asia Peace Institute Newsletter”, 18 IV 2008, www.doam.org, s. 1–4.

³¹ Informacje te są wynikiem rozmów autora z przedstawicielami kilku organizacji pomocowych, działających w KRLD, przeprowadzonych w Pjongjangu w styczniu i lutym 2009 r.

³² Powstało także relatywnie sporo, jak na warunki północnokoreańskie, opracowań o łamaniu praw obywatelskich przez Południe. Wiele spośród informacji, które przedstawia komunistyczna Północ w swoich publikacjach jest przerysowanych, aczkolwiek bardzo często znajdują potwierdzenie w historii Korei Południowej okresu rządów dyktatorskich prezydenta Rhee Syngmana czy

Po dwuletniej przerwie Korea Północna wyraziła zgodę na spotkanie członków podzielonych rodzin mieszkających po dwóch stronach 38. równoleżnika. 97 Południowych Koreańczyków, głównie starszych osób, w drugiej połowie września 2009 r. przekroczyło granicę z KRL-D, by móc spotkać się z 240 członkami rodziny po stronie Północy. Tym razem rodzinom zezwolono na 3-dniowy wspólny pobyt w kompleksie hotelowym w górach Kumgang³³.

Podatek zjednoczeniowy

Prezydent Lee zaproponował w połowie 2010 r. wprowadzenie w Korei Południowej specjalnego podatku³⁴, z którego środki przechodziłyby do specjalnego funduszu, z którego państwo w przyszłości mogłoby pokryć koszty zjednoczenia z Północą. Propozycja oczywiście od razu spotkała się z falą krytycznych głosów. Jedni podkreślali, że nie mają zamiaru płacić³⁵ na ten cel, a że nawet nie zależy

reżimów wojskowych np. prezydentów (generałów) Park Chung-hee czy Chu nDoo-hwana. Przez wiele lat Korea Południowa milczała na temat zbrodni okresu wojny koreańskiej, jakich dopuszczały się siły wojskowe Południa (specjalnie nie włączam w to sił UN). Przez wiele lat milczano także w kwestii masakry ludności cywilnej z wyspy Jeju (np. „incydent 4.3”, masakra z 1950, mord masowy na mieszkańcach wsi Geochang z 1951 r., etc.). Warto także wspomnieć o puczu z 16 maja 1961 r. i jego ofiarach, o tzw. reżimie Yushin za czasów gen. Parka. W pamięci wszystkich Koreańczyków jest także masakra w południowokoreańskim mieście Gwangju z 1980 r. i powstanie z czerwca 1987 r. Dopiero po latach demokratyczna już Korea Płd. rozlicza się przed swoimi obywatelami z tego okresu rządów. Szerzej patrz: <http://www.jeju43.org>. Czytaj także północnokoreańskie opracowania, jak np.: *The Human Rights Situation In South Korea. The DPRK Institute for the Research of Human Rights*, Pyongyang 1993, passim. Z dużym dystansem, posiadając już pewną wiedzę z zakresu problematyki koreańskiej można także sięgnąć po książkę: K. Y. S o n, *A Young Man's Memoirs on His Escape from South Korea*, Pyongyang 1989, passim. Patrz także: Sh. J. H o o n, *From Park to Revolt*, [w:] (red.), *Korea Witness. 135 Years of War, Crisis and News in the Land of the Morning Calm*, eds. D. Kirk, C. S. Hun, Seoul 2006, s. 191–198; P. P o n s, *Images of Horror*, [w:] *Korea Witness...*, s. 199–203; J. H i n z p e t e r, *Eyewitness*, [w:] *Korea Witness...*, s. 204–216; N. T h o r p e, *Korea's Tiananmen*, [w:] *Korea Witness...*, s. 217–227, etc.

³³ W czasie omawianego spotkania w pamięci obserwatorów zapadło pytanie 95-letniego staruszka do żyjącego po stronie północnokoreańskiej syna: „Nie masz mi nic do powiedzenia?”. Spotkaniom tym bowiem towarzyszą zawsze ogromne fale wzruszenia i łez, po czym dopiero przychodzi do głowy wspomnienia i rodzą się pytania. Program spotkań podzielonych rodzin rozpoczął się w 2000 r. Do 2007 r., tj. do momentu ich przerwania doszło w sumie do 16 tego typu spotkań, w których po obu stronach uczestniczyło w sumie 16 000 osób z podzielonych rodzin; za: *Koreanische Familien dürfen sich wieder treffen*, Korea Konzentriert. Ausgewählte Berichte aus beiden Staaten, wrzesień–październik 2009, s. 3.

³⁴ <http://www.economywatch.com/in-the-news/south-korea-thinking-ahead-re-unification-w-north-27-08.html>.

³⁵ Przypomnieć należy, że koszty unifikacji Korei według prognoz wyniosłyby od kilkuset miliardów do nawet 3 bilionów USD. Patrz m.in. <http://www.rp.pl/artukul/2,65689.html>. Patrz także: Ch. Wolf. Jr., K. A k r a m o v, *North Korean paradoxes. circumstances, costs and consequences of Korean unification*, Pittsburgh 2005. Szczegółowa analiza kosztów zjednoczenia Korei – patrz:

im na realizacji idei unifikacyjnych. Inni z kolei zwracali uwagę na nieostrożnie wypowiedziane przez Lee słowa, które ich zdaniem prowokować reżim KRL-D do zaczepnej retoryki. Jak stwierdził analityk z Dongguk University w Seulu, Kim Yong-hyun, „Korea Północna odczyta ten podatek jako wyraz południowokoreańskiej próby przygotowania na wypadek gwałtownego upadku północnokoreańskiego reżimu”. Ten sam analityk potwierdził to, co od lat powtarzają eksperci ds. Korei na całym świecie, że „większość Koreańczyków chce zjednoczenia, ale niekoniecznie chce za nie płacić”³⁶. Na odpowiedź Pjongjangu rzeczywiście nie trzeba było długo czekać. Skończyło się ostatecznie na inwektywach pod adresem „zdrajcy” Lee i „marionetkowej” administracji w Seulu³⁷. Seul jeszcze nie zdradził, z jakich źródeł ten podatek miałby pochodzić. Pojawiły się przypuszczenia, że może on być wliczony w podatek VAT, który naturalnie w związku z tym wzrósłby. Tymczasem Koreańczycy płacą relatywnie niski podatek VAT w wysokości 10%, którym nie są objęte dobra związane z edukacją, medycyną, transportem publicznym itp.³⁸ Niemniej, jak w każdym kraju, podwyższenie podatków nie zyskuje siłąm rządzącym nowych wyborców, z czym także będzie się liczyć przy podejmowaniu ostatecznej decyzji prezydent Lee.

Czy prezydentowi Lee uda się zrealizować swoją politykę wobec KRL-D?

Wiele czynników każe wątpić, czy polityka realizowana przez prezydenta Lee wobec KRL-D przyniesie zakładane rezultaty i czy w ogóle będzie miała szansę realizacji. Pomoc Seulu obwarowana jest szeregiem warunków i zobowiązań, na które Pjongjang musi najpierw przystać. Wątpliwe jest zatem, czy strategia polityczna Lee będzie w najbliższym czasie implementowana w życie, biorąc pod uwagę konfrontacyjny charakter stosunków między obiema Koreami od lutego 2008 r. Nie można zapominać o tym, że aby plan pomocowy Lee mógł ruszyć, KRL-D musi m.in. zrezygnować ze swojego programu jądrowego, który dotychczas służył Kim Jong Ilowi jako jedno z szeregu zabezpieczeń na wypadek próby odsunięcia go od władzy. Poza tym pomoc Seulu warunkowana jest dodatkowo normalizacją stosunków KRL-D z USA i historycznym wrogiem – Japonią. Procesy takie zazwyczaj są stopniowe i długotrwałe. Ponadto strategia Lee za-

I. Jeffries, *North Korea. A guide to economic and political developments*, London–New York 2006, s. 469.

³⁶ <http://www.economywatch.com/in-the-news/south-korea-thinking-ahead-re-unification-north-27-08.html>.

³⁷ Takich inwektyw najczęściej (zamiennie) używa KRLD i jej organ informacyjny KCNA wobec prezydenta Lee i administracji rządzącej w Korei Płd. Amerykanie z kolei „wypracowali sobie” w KRL-D określenie „szakali”.

³⁸ Szerzej patrz: <http://koreanunification.net/2010/08/19/details-of-proposed-korean-act-those-that-can-least-afford-it-unification-tax/#more-267>.

kląda ustąpienie Kim JongIla i złagodzenie polityki wewnętrznej i zewnętrznej uprawianej przez Pjongjang. To plan jednostronny, w którym KRL-D sprowadza się do biernego organizmu państwowego, który będzie postępował „zgodnie z instrukcją” Seulu. To myślenie schematyczne administracji Lee niemal nie uwzględnia sprzeciwu KRL-D, odstęp od ustalonych reguł i jest niemal nierealne do spełnienia przez reżim Kim Jong Ila. Czyni z KRL-D niemal kolonię południowokoreańską, w pełni podległą i zależną od woli Seulu. To naiwne myślenie, gdyż czyni z KRL-D obiekt, a nie partnera, z którym wszelkie zmiany byłyby konsultowane. Reżim Kim Jong Ila i zapewne także jego następcy nigdy na takie warunki nie przystanie. Polityka ta w pewien sposób niweczy także dokonania dwóch poprzednich administracji i wypracowane wyniki spotkań na szczycie z 13–15 czerwca 2000 oraz 2–4 października 2007 r.

Nowy paradygmat w stosunkach obu Korei?

W wielu swoich przemówieniach Lee Myung-bak podkreśla, że w stosunkach między obu Koreami potrzebny jest nowy paradygmat. W czasach zimnej wojny paradygmat ten cechowało wzajemne uczucie pogardy, nieukrywana wrogość, rozłąka i konfrontacja. Po jej zakończeniu i upadku systemu bipolarnego, także na Półwyspie Koreańskim podejmuje się nieustanne starania zastąpienia go pojednaniem i współpracą. W badaniach przeprowadzonych przez Seoul National University's Institute for Peace and Unification Studies, około 80% ankietowanych wierzy, że ze względu na idee zjednoczeniowe powinno się ograniczyć liczbę incydentów i napięć zbrojnych oraz polepszyć warunki życia Północnych Koreańczyków³⁹. Z tych samych badań wynika, że 60% badanych jest niezadowolonych z dotychczasowych działań administracji wobec Północy, nawołując władze do nowego zbliżenia z reżimem w Pjongjangu. Co ciekawe, w kwestii zjednoczenia zaledwie 60% respondentów odpowiedziało, że terytorialna unifikacja jest niezbędna, podczas gdy 20% było nawet przeciwnych połączeniu terytorialnemu obu Korei bądź uznała to zadanie za nieosiągalne⁴⁰. W innej ankiecie, przeprowadzonej przez National Unification Advisory Council, połowa spośród tych, którzy poparli idee zjednoczeniowe przyznała, że nie wzięłaby na swoje barki kosztów realizacji tych szczytnych zamiarów. Tylko 1% (!) badanych zadeklarował gotowość płacenia np. podatku zjednoczeniowego lub jakiegś innej formy obciążenia z procesem tym związanej⁴¹. Pytaniem otwartym pozostaje, jakie efekty przyniesie obecnie realizowana przez Lee Myung-baka strategia działania wobec reżimu w Pjongjangu.

³⁹ H. Y. Yoo, *Heralding a New Discourse of Unification*, http://www.koreafocus.or.kr/design2/politics/view.-asp?-volume_id=101&con-tent_id=103212&category=A.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

Przeciwnicy polityczni prezydenta Lee zarzucają mu, że w porównaniu z poprzednikami na tym urzędzie relatywnie mało uwagi poświęca stosunkom z Koreą Północną i na pewno nie czyni tych relacji priorytetowymi w swej strategii polityki zagranicznej. Już chociażby sam ten fakt rozgrzewa Kim Dzong Ila do czerwoności. Konsekwencją takiej właśnie polityki ze strony Seulu jest strategia Pjongjangu *tongmibongnam*, dążąca do negocjacji bezpośrednich między KRL-D a USA, marginalizując stronę południowokoreańską w tym procesie⁴².

Zauważają i podkreślają, że także spotkanie Kim Dzong Ila z Roh Moo-hyunem pod koniec jego kadencji w październiku 2007 r. było wyraźnym i czytelnym sygnałem ze strony Pjongjangu, że taka właśnie polityka, realizowana przez Roh wobec KRL-D jest przez ten reżim akceptowana i oczekiwana. Ich zdaniem, Kim Dzong Il życzył sobie podobnych relacji, jakie łączyły go z poprzednikami Lee, sprawującymi ten urząd po 1998 r. Lee w swych publicznych oświadczeniach mówi, że miniona dekada pod rządami jego poprzedników została bezpowrotnie „stracona”. Ci sami opozycjoniści twierdzą, że nawet, jeśli Seul płacił na początku za spokój i poprawne stosunki z Pjongjangiem, to budował stopniowo wzajemne zaufanie i tworzył nowe formy dialogu, tak bardzo potrzebne na granicy 38. Równoleżnika i nie były to działania pozorowane. Intensyfikacji uległa wymiana osobowa, spotkania na szczeblu ministerstw, dialog podejmowały siły zbrojne obu państw, starając się rozwiązać kwestie rodzące potencjalnie nowe zarzewia konfliktu. W tym jednym zdaniu i nowym planie działań administracji Lee wysiłki i praca dokonana na przestrzeni całej dekady zostały przekreślone. Na nowo odżyły uczucia nieufności po stronie północnokoreańskiej, gdy przewodniczący południowokoreańskiego Joint Chiefs of Staff, Kim Tae-young, w marcu 2008 r. oświadczył, że Korea Południowa mogłaby dokonać prewencyjnego ataku na ośrodki programu atomowego Północy⁴³.

Na zaostrzenie retoryki Pjongjangu nie trzeba było długo czekać, a wydarzenia potoczyły się lawinowo. Tuż przed rozpoczęciem Letniej Olimpiady w Pekinie żołnierz KAL⁴⁴ zastrzelił w Górach Diamentowych 11 lipca 2008 r. południowokoreańską turystkę⁴⁵, goszczącą w jednym z ośrodków turystycznych, na których budowę zezwolił Kim Dzong Il jeszcze w 1998 r. Incydent wydarzył się tego samego dnia, gdy Lee Myung-bak przemawiał przed Zgromadzeniem Narodowym usiłując przekonać słuchaczy do swojej polityki. W wyniku tego tragicznego zdarzenia południowokoreańskie ośrodki turystyczne po stronie północnokoreańskiej w Górach Diamentowych zostały zamknięte do odwołania, a wszelkie wyjazdy zostały wstrzymane przez Seul.

⁴² Szerzej patrz: S. Snyder, *Lee Myung-bak's Foreign Policy: A 250-Day Assessment*, <http://asiafoundation.org/resources/pdfs/snyderLMBForeignPolicyKJDA.pdf>.

⁴³ K. Min-seok, J. Ha-won, *North's nukes on attack radar: New military chief says plans exist for possible pre-emptive strike*, „Joong Ang Ilbo”, 27 III 2008.

⁴⁴ Koreańska Armia Ludowa (w KRL-D).

⁴⁵ Szerzej na temat tego tragicznego zdarzenia patrz: <http://www.reuters.com/article/idUS-SEO14908720080711>.

W październiku 2008 r. strona północnokoreańska zgłosiła chęć dialogu z Południem na szczeblu wojskowym. KRL-D nie chciała jednak rozmawiać o tragicznym zajściu w Górach Diamentowych sprzed kilku miesięcy, lecz o „kampanii ulotkowej”⁴⁶, którą rozpoczęły małe grupki obywateli po południowej stronie strefy zdemilitaryzowanej. Działania te KRL-D uznała za kolejne prowokacje ze strony Seulu. W listopadzie 2008 r. władze w Pjongjangu „lojalnie” poinformowały Seul, że od 1 grudnia tego roku zamkną granice państwową w odpowiedzi na „groźby administracji Lee”⁴⁷. Wprawdzie KRL-D nie spełniła w pełni swych groźb i nie zamknęła całkowicie granicy z Koreą Południową, niemniej graniczne restrykcje północnokoreańskie spowodowały zmniejszenie liczby personelu w specjalnej strefie ekonomicznej w Kaesong o ponad 75%⁴⁸. W odpowiedzi na zaistniały kryzys w stosunkach z Pjongjangiem, trzy partie opozycyjne opublikowały wspólną rezolucję, nakłaniającą administrację prezydenta Lee do zmiany polityki Seulu wobec reżimowej Północy⁴⁹.

Potem było już tylko gorzej. KRL-D przeprowadziła serię prób z rakietami krótkiego i średniego zasięgu, 25 maja 2009 r. – kolejną próbę jądrową i dopuściła się szeregu nowych prowokacji, aktów sabotażowych i agresji. Nie sposób wszystkich ich w tym krótkim tekście opisać.

Lee Myung-bak musi uważać, by czasem nie stało się tak, że reżim w Pjongjangu rozpocznie rozmowy normalizujące wzajemne stosunki z Japonią czy USA, a Korea Południowa zostanie z niczym i daleko od poprawnego dialogu. KRL-D tylko czeka na jakieś ochłodzenie stosunków na linii Waszyngton–Seul, a przejawów takiego ochłodzenia mogliśmy już kilka obserwować ostatnimi laty⁵⁰. Zdaniem ekspertów NEAPI⁵¹, możliwy jest scenariusz, w którym KRL-D znormalizowałaby stosunki z Japonią czy nawet USA i prowadziła dalej konfrontacyjną politykę wobec Korei Południowej. Mogłoby się zdarzyć, że USA zgodziłyby się na nadzorowanie arsenału KRL-D, z którego Pjongjang wcale nie musiałby rezygnować⁵², a wówczas polityka Lee ległaby w gruzach, a Seul okazałby się miernym graczem, z którym Pjongjang nie musiałby się liczyć. Zatem Seul powinien rozwijać wszelkie metody, oficjalne i nieoficjalne, by możliwie wieloaspek-

⁴⁶ Więcej nt. kampanii balonowej południowokoreańskich aktywistów, patrz: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/-7739098.stm> oraz <http://www.atimes.com/atimes/Korea/JL06Dg01.html>.

⁴⁷ J. H. Lee, *North Korea to shut DMZ border with South Korea*, „Associated Press”, 12 XI 2008.

⁴⁸ http://english.hani.co.kr/arti/english_edition/e_editorial/318724.html.

⁴⁹ *3 Opposition Parties Release Resolution on N. Korea Policy*, „The Hankyoreh”, 1 XII 2008, http://english.hani.co.kr/arti/english_edition/e_northkorea/324974.html.

⁵⁰ Szerzej patrz: A. Bober, *Korea Pld. i USA...*, s. 23.

⁵¹ North-East Asia Peace Institute w Seulu.

⁵² *The Lee Government's North Korean Policy: Lack of insight to Peace Process and Danger of Unilateralism*, „North-East Asia Peace Institute Newsletter”, 25 II 2008, nr 86, www.doam.org, s. 2–3.

towo podtrzymywać a nawet intensyfikować dialog z Pjongjangiem⁵³, a tym bardziej nie powinien rezygnować z wypracowanych przez poprzednie administracje formuł i rozwiązań, gdyż polityka taka będzie podkopywać wzajemne zaufanie. Zdaniem autora niniejszego tekstu, władze w Seulu lepiej powinny oszacować realia i możliwości obu stron, opracować konkretną strategię i wyznaczyć cel, do którego oba państwa koreańskie będą dochodzić stopniowo i co ważniejsze, wspólnie. Służyć temu powinien rozwój współpracy ekonomicznej, politycznej, wojskowej i społecznej, na szczeblu wymiany osobowej. Władze Seulu powinny przekonać swoich obywateli, że działania pomocowe wobec reżimu Północy są dobrze przemyślane, mają szansę na realizację oraz o tym, że warto się zaangażować w ten proces, nawet jeśli okaże się ekonomicznie kosztowny. Póki co, administracja prezydenta Lee jest od tego daleka, ale nadal może liczyć na poparcie społeczne. W badaniu przeprowadzonym na początku 2010 r. aż 58% ankietowanych Południowych Koreańczyków przyznała, że w pełni i w całości zgadza się z polityką prowadzoną przez prezydenta Lee. Niewiele mniej, bo 56% winą za brak przełomu w stosunkach obu Korei oraz odpowiedzialnością za obserwowaną wrogość w relacjach z Seulem obarcza reżim w Pjongjangu⁵⁴. Kto wie, może wkrótce i Lee Myung-bak dokona modyfikacji⁵⁵ swej strategii działania wobec KRLD i doprowadzi do owocnych rozmów na szczycie z liderem Północy⁵⁶? W chwili obecnej jednak nic na to jednak nie wskazuje. To czy retoryka Lee jest słuszna i czy stosunki międzykoreańskie idą w kierunku poprawy i ocieplenia najlepiej zweryfikuje najbliższa przyszłość. Pozostaje mieć nadzieję, że tak się stanie i trzymać kciuki za powodzenie tej strategii.

⁵³ *North Korea's Nuclear Abandonment and Strategic Necessity of Dialogue between North and South Korea*, "North-East Asia Peace Institute Newsletter", 31 VI 2008, nr 88, www.doam.org, s. 3.

⁵⁴ <http://www.butiamaliberal.com/2010/02/lee-myung-baks-north-korean-policy-is.html>.

⁵⁵ Ważnym czynnikiem, który może wpłynąć na zmianę strategii administracji Lee wobec Pjongjangu jest południowokoreańska opinia publiczna, która wyrażając swą dezaprobatę dla dalszej twardej i nieustępliwej polityki Seulu wobec KRLD, mogłaby skłonić prezydenta Lee do jej przewartościowania i złagodzenia.

⁵⁶ A. B o b e r, *Wstęp do nowego rozdania*, „Polska Zbrojna”, 7 III 2010, nr 10 (684), s. 56–57.